



**Ks. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Jak to było z tym ukazem carskim? Aha, że „podwładny powinien wobec przełożonego przybrać wygląd ponury i dumowaty, aby swoim pojmowaniem sprawy nie peszyć przełożonego”. Widać Polacy, naród niesforny, zawsze mieli z tym problem (pojmowaniem sprawy) – na „wierchuszcę” za wschodnią granicą pojawiły się noty o rzekomej rusofobii. Jednak nie jest tak źle, jak widzą to w Mińsku czy Moskwie. Na wakacjach gościli u nas dzieci z Biesłanu, a ostatnio grupa z Norylska. Wszyscy byli podejmowani ciepło i serdecznie. Wiedzą o tym małuczcy. A ci na „górze” u siebie i tak odgrzewać będą Batiuszkę. I nawet z „wodką nie rozbieriesz”.

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA W Bieńkowicach

Pielgrzymka niesłyszących na Górę Świętej Anny

Głuchoniemi u Babci

Od 5 do 7 sierpnia trwała pielgrzymka osób głuchoniemych i niedosłyszących na Górę Świętej Anny. Pielgrzymowanie to ma 81-letnią tradycję. Tegoroczna pielgrzymka miała szczególnie wymiar, gdyż odbyła się w 100-lecie duszpasterstwa głuchoniemych na Śląsku.

Tradycyjnie do św. Anny przyjechali głuchoniemi m.in. z Raciborza, Strzelca Opolkich, Częstochowy, Rybnika, Kozłowa, Rudy Śląskiej i Białej Podlaskiej. Przewodniczyli im duszpasterze i opiekuni duszpasterscy, z diecezjalnym duszpasterzem ks. Janem Szywalskim, ks. Andrzejem Morawcem, ks. Edmundem Pośpiechem, s. Moniką Polok i klerikiem Sławomirem Krawczykiem. W tym czasie w domu pielgrzyma odbyły się trzydniowe rekolekcje, w których uczestniczyło 15 głuchoniemych, oraz kurs przed-



Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

małżeński z udziałem dwóch par.

Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była koncelebrowana Eucharystia, której przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. W kazaniu ks. prałat Jan Szywalski nawiązał do trwającego Roku Eucharystii. „Być blisko Pana Jezusa to podstawowy warunek bycia człowiekiem szczęśliwym” – mówił ks. Szywalski i zachęcał pielgrzymów do częstego uczestnictwa we

S. Monika Polok i Sławomir Krawczyk tłumaczyli głuchoniemym przebieg liturgii

Mszy św. i przystępowania do Komunii św. Podczas procesji z darami ofiarnymi głuchoniemi złożyli na ołtarzu m.in. obrączki i aparat słuchowy.

Pielgrzymka była okazją do spotkań po latach. „Prawie wszyscy przeszli przez szkołę w Raciborzu i chociaż wielu rozjechało się daleko po świecie, to tu, na Górze Świętej Anny, mogą znowu spotkać dawnych kolegów i znajomych” – uważa ks. Jan Szywalski. **Z**

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA



JERZY STEPIEWSKI

Wśród 18 tysięcy młodych, którzy jadą z Polski na XX Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii (16–21 sierpnia), jest ośmioosobowa grupa z parafii św. Bartłomieja w Głogówku. Trwają ostatnie przygotowania do wyjazdu. Ania Stosiek, Dawid Mickiewicz, Kamil i Dawid Adamusowie na podwórku plebanii malują transparent z napisem: „Głogówek przybył oddać Mu hold”. Młodzież z Głogówka pojedzie autobusem razem z uczestnikami SDM z Winowa, Sławic i Jełowej. Ich opiekunem będzie proboszcz głogóweckiej parafii ks. Ryszard Kinder. Przed SDM młodzi głogówczanie nie musieli spotykać się na spotkaniach formacyjnych, ponieważ i tak uczestniczą w cotygodniowych spotkaniach młodzieżowej grupy parafialnej, która zajmuje się m.in. redagowaniem parafialnej gazetki i strony internetowej.

Młodzi z Głogówka przygotowują transparent

700-lecie Staniszc Wielkich



KONRAD WACLAWCZYK

Choć zdarzały się przelotne, ale intensywne opady deszczu, to pod namiotem trwała dobra zabawa

STANISZCZ WIELKIE.

Nie lada okazję do świętowania mieli mieszkańcy miejscowości Staniszc Wielkie w powiecie strzeleckim. W tym roku miejscowość ta obchodzi 700-lecie istnienia. Z tej okazji 30 i 31 lipca odbył się wielki jubileuszowy festyn. Drugi dzień świętowania rozpoczęła uroczysta Msza św., koncelebrowana przez kapłanów pochodzących ze Staniszc Wielkich.

Mszy przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. Manfred Słaboń. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla dużych i małych. Na wszystkich czekał bogato zaopatrzone bufet, a czas umilały występujące zespoły. Dopisała również pogoda. Choć zdarzały się przelotne, ale intensywne opady deszczu, to jednak po kilku dniach upalnej pogody nikomu to nie przeszkadzało w dobrej zabawie.

Nowi klerycy w WSD

OPOLE. Czterdziestu czterech kandydatów zostało przyjętych na pierwszy rok studiów w roku akademickim 2005/2006 do Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu (stan na 1 sierpnia). 25 nowo przyjętych kleryków pochodzi z diecezji opolskiej, 19 z diecezji gliwickiej. Jest to najwyższa liczba kandydatów podejmujących studia teologii – specjalność kapłańska – biorąc pod uwagę kilka ostatnich lat. Młodzieńcy pragnący w przyszłości zostać kapłanami mogą jeszcze składać dokumenty u rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu.

Wakacje z Bogiem w Istebnej

SZCZEPANOWICE. Prawie 120 dzieci z parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach uczestniczyło w drugiej połowie lipca w tygodniowych wakacjach z Bogiem w Istebnej. Dzieci wraz z księżmi wikariuszami Zbigniewem Cieślą i Piotrem Piontkiem oraz wychowawcami codziennie odbywały autokarowe lub piesze wycieczki, zwiedzając najpiękniejsze zakątki Beskidów. Wypoczynek dzieci doszedł do skutku dzięki wielkiej ofiarności dobrodziejów i życzliwości kierownictwa ośrodka wypoczynkowego „Drzewiarz” w Istebnej.

Statuty i aneksy

SYNOD. Ukazała się drukiem publikacja pt. „Pierwszy Synod Diecezji Opolskiej (2002–2005). Statuty i aneksy. Parafia u progu nowego tysiąclecia”. „Owoce prac synodalnych jest niniejszy zbiór statutów oraz załączone aneksy. Żywię głęboką nadzieję, że ogłoszone dokumenty synodalne będą zgłębiane i stosowane przez prezbiterium diecezjalne, osoby zakonne oraz wszystkich wiernych



świeckich” – napisał abp Alfons Nossol w słowie wstępnym. Publikacja ta składa się z trzech części: statutów, aneksów i dokumentacji synodalnej. Wszyscy członkowie poszczególnych komisji synodalnych otrzymają jeden egzemplarz w prezencie. Inni mogą ją nabyć w opolskiej Księgarni Świętego Krzyża lub w sklepie firmowym Wydawnictwa Świętego Krzyża w Opolu. Cena 30 złotych.

W rocznicę Powstania

OPOLE. Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przewodniczył koncelebrowanej Mszy św. w kościele Przemienienia Pańskiego w Opolu z okazji 61. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wojewodą opolskim Elżbietą Rutkowską i marszałkiem województwa Grzegorzem Kubatem, kombatanci oraz powstańcy warszawscy – poeta Zbyszko Bednorz

(pracownik Delegatury Rządu Polskiego na Kraj) i jego żona Róża Bednorz (kuriarka). Bp Jan Kopiec w kazaniu poruszył kwestię budowania świadomości o fundamentach naszej tożsamości i podkreślił, że powstańcy warszawscy byli ludźmi, którzy ją budowali w trudnym okresie naszych dziejów. Po Mszy św. przy tablicy upamiętniającej bohaterów Powstania Warszawskiego odbył się Apel Poległych, a następnie złożono wieńce i zapalono znicze.

Bitwa o fort

NYSA. Od 29 do 31 lipca trwały V Dni Twierdzy Nysa. Do Nysy z tej okazji przyjechało 158 żołnierzy w historycznych mundurach, wśród nich Czesi ze Złatych Hor, Brna i Usti nad Łabą. Wcielili się oni w żołnierzy armii pruskiej, którzy w 1807 r. przegrali bitwę o Nysę. W ramach obchodów

odbyła się tradycyjna bitwa na forcie wodnym. Naprzeciw siebie stanęły wojska francuskie i pruskie. Zwyciężyli żołnierze armii napoleońskiej. Organizatorzy zapowiadają, że za dwa lata – w dwusetną rocznicę bitwy – inscenizacja bitwy będzie wyglądać lepiej niż pod Grunwaldem.

Wojska pruskie przystąpiły do ataku ...



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Zapraszamy

■ DO PARAFII DĘBIE

na uroczystości odpustowe ku czci św. Rocha – we wtorek 16 sierpnia. Msze św. odpustowe zostaną odprawione o godz. 7.30, 9.00, 11.00 (Suma odpustowa) i 18.00. Kazania odpustowe wygłosi ks. Józef Dziuk, dziekan z Gorzowa Śląskiego. Proboszcz parafii w Dębciu zaprasza ponadto do udziału w dniach fatimskich, które odbywają się 13. dnia każdego miesiąca od maja do października. Program dni fatimskich: godz. 18.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi św.; godz. 19.00 – Msza św.; godz. 20.00 – nabożeństwo fatimskie z procesją ze świecami.

■ NA KONCERT DO RACIBORZA

Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna z Nadrenii-Północnej Westfalii wystąpi z kilkoma koncertami na Opolszczyźnie. Młodzi muzycy zaprezentują się 14 sierpnia o godz. 18.00 w Aula Magna na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Drzymały 1a; 15 sierpnia o godz. 20.00 w sali widowiskowej Raciborskiego Centrum Kultury (przy ul. Chopina) oraz 19 sierpnia o godz. 18.00 w kościele parafialnym w Łubnianach. W programie: Ryszard Wagner – uwertura „Latający Holender”, Piotr Czajkowski – suita „Jezioro łabędzie”, Camille Saint-Saëns – koncert na harfę i orkiestrę (solistka Elena Landeck), Igor Strawiński – „Ognisty ptak” oraz muzyka kameralna. Dyryguje Herman Baumer.

■ NA SZWEDZKĄ GÓRKĘ

W kościele pątniczym na Szwedzkiej Górcie w Przydrożu Małym odbędą się 14 sierpnia uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Wniebowziętej. Suma odpustowa zostanie odprawiona o godz. 11.00. Przewodniczyć jej będzie i słowo Boże wygłosi ks. infułat Kazimierz Dola. Dnia następnego, 15 sierpnia, o godz. 16.00 zostanie odprawiona odpustowa

Eucharystia dla osób chorych, samotnych, obarczonych krzyżem. Podczas liturgii zostanie udzielony sakrament chorych i błogosławieństwo lurdzkie.

■ NA ODPUST ŚW. JACKA W KAMIENIU ŚLĄSKIM

Uroczystości odpustowe odbędą się w sobotę i niedzielę (20 i 21 sierpnia). W sobotę o godz. 18.00 zostaną odprawione nieszpory i Msza św., natomiast w niedzielę o 11.00 Suma odpustowa – przed sanktuarium świętego Jacka.

■ NA ODPUST KU CZCI ŚW. ROCHA W DOBRZENIU WIELKIM

SOBOTA 20 SIERPNI:
15.30 – procesja z kościoła parafialnego; 16.30 – nieszpory; 17.30 – Msza święta.
NIEDZIELA 21 SIERPNI:
Msze św. o godz. 7.00; 8.15; 9.30; 11.00 – Suma za parafian i pielgrzymów oraz o 18.00; Nieszpory o godz. 16.00;
PONIEDZIAŁEK 22.08
10.00 – Msza św. z udziałem chorych; 18.30 – Msza św. za zmarłych i procesja do kościoła parafialnego.
NIEDZIELA 28.08
15.00 – Msza św. z błogosławieństwem dzieci.

■ NA XXIX PIELGRZYMKĘ PIESZĄ DO CZĘSTOCHOWY

XXIX piesza pielgrzymka opolska na Jasną Górę wyruszy z Opola 22 sierpnia, o godzinie 8.30 spod kościoła św. Jacka, ul. Tysiąclecia 11. Strumień nyski opolskiej pielgrzymki wyjdzie w niedzielę 21 sierpnia, strumień raciborski w poniedziałek 22 sierpnia, a kluczborski we wtorek 23 sierpnia. Zapisy u przewodników grup w poszczególnych dekanatach i na trasie.

■ NA MSZĘ PO POLSKU W CZECHACH

Proboszcz parafii w Złatych Horach zaprasza w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11.00 do kościoła na Rejwizie, gdzie od kwietnia do listopada odprawiana jest Msza św. w języku polskim.

W zakładzie karnym w Strzelcach Opolskich

Fiesta na spacerniaku

Czterdziestu Włochów na spacerniaku strzeleckiego zakładu karnego nr I urządziło prawdziwą fiestę, wzbudzając entuzjazm więźniów i lekkie zaniepokojenie strażników.

Potężny okrzyk „Italia! Italia!” zagrzmiął z okien więziennych cel na koniec ponaddwugodzinnego spotkania młodzieży z więźniami zakładu karnego w Strzelcach Opolskich. Spotkanie wprawdzie odbywało się na pewną odległość, bo więźniowie mogli w nim uczestniczyć tylko patrząc na spacerniak, na którym prezentowali się goście z Włoch, ale i tak nie przeszkodziło to w nawiązaniu dobrego kontaktu.

Spotkanie rozpoczął koncert w wykonaniu włoskich pielgrzymów, którzy przyjechali do Polski na pierwszy sierpniowy tydzień pod wodzą swojego proboszcza ks. Sergio Turato, przyjaciela ks. Józefa Krawca, kapelana więziennego w Strzelcach.

Po koncercie na boisko wyszły reprezentacje Włoch i Polski, tzn. parafii Mestrina i ZK nr 1 w Strzelcach Opolskich.

Zagrano hymny, Włosi zaśpiewali swój, trzymając ręce na sercu, „Jeszcze Polska nie zginęła” wydobywające się z gardeł więźniów też robiło wrażenie. Mecz zakończył się remisem 9:9.

Na tym się nie skończyło. Chyba tylko Włosi są w stanie zachowywać się tak swobodnie i spontanicznie w takich – powiedzmy – nieco deprymujących okolicznościach. Wpadli na pomysł wymiany koszulek, wrzucając swoje do cel nawet na trzecie piętro. Kiedy okazało się, że goście więzienia kibicują Milanowi, reakcja z cel była błyskawiczna: głośnie „Liverpool, Liverpool”, uśmiechy i gesty rąk wprowadziły w nastrój spotkania ton sympatycznego przekomarzania. Kiedy grupa z Mestriny na zakończenie przeszła pod oknami cel, pozdrawiając więźniów, temperatura spotkania osiągnęła zenit. Gromkie „Italia!” oraz „dziękujemy!” było najprostszym, ale ze wzruszeniem przez Włochów przyjętym podziękowaniem. Na koniec

swojego pobytu w więzieniu Włosi zostali poczęstowani przez władze strzeleckiego zakładu – które znakomicie przygotowały to polsko-włoskie spotkanie – grochówką. **AK**

Na koniec spotkania Włosi podeszli pod cele, wzbudzając entuzjazm więźniów



ANDRZEJ KERNER

Sonda

**TRZEBA
TO WSZYSTKO
W GŁOWIE JAKOŚ
POUKŁADAĆ**HALINA WINIARSKA,
MIESZKANKA Z NORYLKA

Bardzo nam się w Polsce podoba. Mam tyle wrażeń, że trzeba to wszystko w głowie jakoś poukładać, ale na to przyjdzie pora w domu. Uderzająca jest wielka gościnność, z jaką jesteśmy tutaj przyjmowani. Szczególne wrażenie na nas wywarła Jasna Góra, zasłonięcie obrazu i fanfary. We Wrocławiu natomiast spotkaliśmy się z panią, która dwanaście lat przebywała w Norylsku na zesłaniu. Dotąd znałyśmy się tylko z korespondencji. To było niezwykle spotkanie.

KRZYSZTOF TOMCZAK,
SZEFE PARAFIALNEGO
ZESPOŁU CARITAS
W SKOROGOSZCZY

Jako główny organizator pobytu gości z Norylska chcę powiedzieć, że to dzięki naszym parafianom, którzy złożyli ofiary przed kościołem, i dochodom uzyskanym podczas ostatnio przeprowadzonej loterii fantowej na naszym odpuszczeniu, możemy zapewnić im dobre warunki tu, na miejscu, w Skorogoszczy. Druga część ich pielgrzymki, związana z wyjazdami do Częstochowy, Wrocławia czy Krakowa, stała się możliwa dzięki zaangażowaniu sponsorów indywidualnych – Kampanii Piwowskiej z Poznania i apteki „Pod Wawrzynem” z Lewina Brzeskiego – oraz przedsiębiorców z gminy Lewin Brzeski.

Z Norylska

Na przełomie lipca i sierpnia w Skorogoszczy gościła szesnastoosobowa grupa pielgrzymów z Norylska, z północnej Syberii. Przyjechali na zaproszenie parafialnego zespołu Caritas wraz ze swoim duszpasterzem, ks. Andrzejem Grondowskim, który od sześciu lat jest proboszczem w parafii św. Jana Ewangelisty w Norylsku.

tekst i zdjęcia

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Szesnaście osób to duża grupa. Zwłaszcza gdy dodamy do tego jeszcze parafię św. Antoniego w pobliskim Tałnachu. Obie te wspólnoty liczą około 80 katolików. Trzeba jeszcze powiedzieć, że pod opieką duszpasterską ks. Andrzeja Grondowskiego znajduje się kolejnych 30 parafian, zamieszkujących osiem wiosek położonych wzdłuż Jeniseju, na obszarze około dwóch tysięcy kilometrów! W pracy duszpasterskiej



wspiera go ks. Marek Szpunar pochodzący z diecezji rzeszowskiej. Szesnaście osób to zatem 15 procent katolików zamieszkujących tamte przepastne tereny.

„Bardzo długo, ponad rok, przygotowaliśmy się na ten wyjazd. To dla nich wielkie wydarzenie” – wyjaśnia ks. Andrzej Grondowski. Już dawno musieli sobie pozalać urlopy, paszporty, wize. Dla większości z nich to był pierwszy wyjazd do tej części Europy. W grupie tej znaleźli się jedna emerytka, student politechniki w Petersburgu, czterech uczniów szkoły podstawowej i dziesięć osób dorosłych, zatrudnionych w potężnym kombinacie wydobywczym. Z Norylska wylecieli samolotem do Moskwy, a stamtąd pociągiem do Katowic. W Polsce przebywali

dzień

Pielgrzymkę rozpoczęli w Skorogoszczy, która zresztą sta-

ła się ich bazą. Dlaczego? Tamtejsza parafia św. Jakuba jest „pierwszą miłością” ks. Andrzeja Grondowskiego. Tak zwykle nazywać się pierwsze placówki wikariuszowskie. Tam młodzi księża pozostawiają najwięcej serca. Tak chyba też jest w przypadku ks. Andrzeja. Zresztą gościnność, jaką okazali parafianie ze Skorogoszczy, mówi sama za siebie.

W Skorogoszczy goście z Norylska uczestniczyli w odpuszczeniu parafialnym ku czci św. Jakuba, a ich proboszcz przewodniczył uroczystej Sumie odpustowej, sprawowanej w językach polskim i rosyjskim. Stamtąd wyjeżdżali zwiedzać Wrocław, Opole, Górę Świętej Anny, Częstochowę i Kraków. Celem ich pielgrzymki było nawiedzenie sanktuariów na Jasnej Górze i w Krakowie Łagiewnikach. Wreszcie chcieli poznać ziemię rodzinną swojego proboszcza i podziękować dobrodziejom. „Bardzo zależało im, aby odwiedzić szczególnie Jasną Górę i Sanktu-

i z północnej Syberii na Opolszczyźnie

do Skorogoszczy



arium Miłosierdzia Bożego w Łągownikach. Kult Bożego Miłosierdzia jest na Syberii bardzo żywy. W najmniejszych chatkach, które kilka lat temu odwiedzałem na Syberii, wiszą obrazki z napisem „Jezu, ufam Tobie” – wyjaśnia Krzysztof Tomczak.

Pielgrzymi z Norylska ze swoim duszpasterzem ks. Andrzejem Grondowskim

Dobrzy ludzie

Takich w Skorogoszczy nie brakuje. To m.in. dzięki nim ta pielgrzymka mogła dojść do skutku. Raz w roku zbierana jest tam kolekta na potrzeby parafii w Norylsku. Ponadto są osoby indywidualnie wspierające misję na Syberii. Koniecznie w tym miejscu trzeba wymienić cytowanego wyżej Krzysztofa Tomczaka, szefa parafialnego zespołu Caritas w Skorogoszczy. Znany jest szeroko ze swej społecznej działalności. „Pan Tomczak

jest bardzo zaangażowany, kilka razy dziennie odwiedza naszych gości i czuwa, aby ich pobyt był udany” – podkreśla Ewa Rogula-Rainczak, dyrektor domu dziecka w Skorogoszczy. Pracownicy i pensjonariusze tej placówki to również dobrodziejcie pielgrzymów z dalekiej Północy. W swoim domu podjęli ich ze staropolską gościnnością. To właśnie ich dom stał się przytulnym hotelem na cały czas pobytu gości z Rosji w Polsce. Sporej grupie mieszkańców Skorogoszczy zależało, aby ich niecodzienne goście dobrze czuli się na polskiej ziemi. Wśród nich znaleźli się właściciele Gospodarstwa Rolnego Przecza, którzy zorganizowali wspaniałe przyjęcie z pieczonym prosiakiem, ciastem i napojami. Polacy i Rosjanie prowadzili interesujące rozmowy, śpiewali polskie i rosyjskie piosenki, tańczyli. Aż żal było kończyć sympatyczne spotkanie, ale rano następnego dnia czekał ich kolejny wyjazd.

Pielgrzymi z Norylska mieli czas wypełniony co do minuty. Zwiedzając Opole, spotkali się z opolskim biskupem pomocniczym Pawłem Stobrawą i dyrektorem Caritas Diecezji Opolskiej ks. prałatem Arnoldem Drechslerem. Trzeba jeszcze dodać i to, że znaleźli się na „celowniku” opolskich mediów. Lokalne tygodniki, radio i telewizja poświęciły im nieco uwagi. Dlatego wizyta u nas zapadnie im na długo w pamięci i – jak zapewniali mnie na przyjęciu w Przeczy – będą na miejscu, w domu, jeszcze długo rozpamiętywać pobyt w Polsce.

Co słysząc u ks. Andrzeja?

„Od stycznia tego roku zmieniły się przepisy meldunkowe i wizowe dla przybywających do Norylska. Można tam przebywać tylko trzy mie-

siące, następnie trzeba wyjechać z miasta, załatwić przepustkę i nowy meldunek na kolejne trzy miesiące, i wtedy można wracać z powrotem” – wyjaśnia ks. Andrzej Grondowski.

„Mamy w Norylsku nową kaplicę, znajdującą się w bloku budowanym przez zesłańców” – mówi Halina Winiarska. Kaplica mieści wszystkich katolików z miasta. W styczniu 2004 roku została ona pobłogosławiona przez biskupa Cyryla Klimowicza z Irkucka. „Była to historyczna, bo pierwsza wizyta pasterska biskupa w Norylsku” – wyjaśnia ks. Andrzej. Podczas swego pobytu bp Cyryl ochrzcił jedno dziecko i udzielił sakramentu bierzmowania. Na pytanie, czy powstanie w Norylsku w najbliższym czasie kościół lub wolno stojąca kaplica, ks. Grondowski mówi: „Biorąc pod uwagę liczbę parafian i niekorzystny układ związany z wizami, nie planujemy budowy osobnej kaplicy. Obecna kaplica, odpowiada dotychczasowym potrzebom i budowanie nowej byłoby nieopracowane”.

W kaplicy odprawiana jest codziennie wie-

czorna Msza św. w języku rosyjskim, natomiast raz w tygodniu – zawsze w soboty – Eucharystia jest sprawowana w języku polskim. W niedzielę Msza św. jest o godz. 12.00. Ponadto ks. Andrzej prowadzi katechezy w trzech grupach: dla maluchów, dla dzieci przygotowujących się do I Komunii św. i dla młodzieży przed bierzmowaniem. Odbywają się też sobotnie spotkania dla ministrantów, a latem wypadają w teren, głównie z młodzieżą, do tundry lub w pobliskie góry.

Raz do roku ks. Andrzej odwiedza katolików zamieszkujących osiem wiosek położonych wzdłuż Jeniseju. Kolejno odwiedza: Potapowo, Igarę, Wierchnie Imbatskoje, Turuchańsk, Bachte, Worogowo, Jarczewo i Bakłaniche. W każdej z tych wsi przebywa trzy dni: spowiada, udziela sakramentu chorych i celebry Eucharystię. Trzeba powiedzieć, że mieszkańcy tych wiosek praktycznie raz do roku spotykają kapłana, i są to zazwyczaj ludzie w podeszłym wieku. Taka wyprawa Jenisejem trwa około miesiąca, a jej trasa liczy około dwóch tysięcy kilometrów. ■

Na przyjęciu śpiewano piosenki polskie i rosyjskie



Perełki Słowa (33)

GNIEW PANA

Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana i służyli Baalom. Wówczas zapłonął gniew Pana przeciwko Izraelitom, tak że wydał ich w ręce ciemiężców, którzy ich złupili, wydał ich na łup nieprzyjaciół, którzy ich otaczali, tak że nie mogli im się oprzeć (Sdz 2, 11.14).



Jest to pierwszy refren w Księdze Sędziów, mówiący o złych czynach Izraelitów. A potem powtarzał się będzie wiele razy. *Służyli Baalom* – to znaczy bożkom. Jest to określenie bardzo pojemne – służba obcym bożkom mogła polegać na modłach i ofiarach składanych na ich ołtarzach, ale mogła polegać także na pewnym stylu życia, mogła oznaczać hierarchię wartości, w której człowiek dokonał znaczącego pomieszania spraw. Człowiek szuka usprawiedliwienia dla moralnego nieporządku w swoim życiu. Jednym ze sposobów w tamtych czasach było odejście od wiary w Boga i zastąpienie jej wiarą w Baala, Asztartę czy inne bóstwa. Dziś jest podobnie. Dekalog jest niewygodny, zatem dla usprawiedliwienia sumienia człowiek odrzuca wiarę w Boga. A przynajmniej odrzuca Kościół, stawiający zdecydowane wymagania moralne. Fałszywych bożków też znamy z dzisiejszych czasów. Astrologia, wróżbiarstwo, pseudoreligijne sekty. Ważna i przejmująca jest nauka Księgi Sędziów: *Zapłonął przeciw nim gniew Pana*. Dotknięci nieszczęściami dokonali reform społecznego życia. Po jakimś czasie kolejne pokolenie zapomniało o wszystkim. I znowu trzeba było nimi potrząsnąć. Pewnie Polską i Europą Bóg kiedyś potrząśnie.

KS. TOMASZ HORAK

200 lat kościoła parafialnego w Zawiszycach

Jubileuszowy odpust

W ostatni dzień sierpnia mieszkańcy Zawiszyc, w dekanacie głubczyckim, obchodzili uroczystość odpustową ku czci św. Marii Magdaleny połączoną z obchodami jubileuszu 200-lecia tamtejszej świątyni.

Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Wraz z nim koncelebrowali: ks. Jacek Kuczma, o. Mirosław Lipowicz CSsR, ks. Jan Podstawka i ks. Marek Sojka. W kazaniu bp Paweł Stobrawa podkreślił, że jubileuszowa uroczystość jest „okazją do głębokiej refleksji, w jakim stopniu ta świątynia przyczyniła się i przyczynia do naszego osobistego uświęcenia, do uświęcenia naszych rodzin. Bo przecież z tym, czego doświadczamy tu, w kościele, mamy pójść do naszych rodzin, które są określane mianem Kościoła Domowego”.

We Mszy św. odpustowej uczestniczyli licznie przybyli goście, wśród których znaleźli się kapłani dekanatu głubczyckiego, dawni proboszczowie i księża pochodzący z tejże parafii, przedstawiciele władz samorządowych oraz mieszkańcy okolicznych parafii. W godzinach popołudniowych na placu przed remizą strażacką odbył się festyn z zabawami i konkursami dla najmłodszych, zabawą taneczną, bufetem i napojami.

Kartka z historii

Pierwsze wzmianki o Zawiszycach pochodzą z XIII wieku. Według „Rocznika Diecezji Ołomunieckiej”, miał tam być w 1240 r. kościół pw. św. Mateusza, a wieś nazywała się wówczas Żabczyce. W 1372 r. wybudowano nowy kościół pw. św. Marii Magdaleny. W okresie reformacji, w 1550 r., zawiszycki kościół został przejęty przez protestantów i służył im do 1649 roku. Nie wiemy, w jakich



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

okolicznościach protestanci zwrócili kościół katolikom, ale od tej pory służył on ponownie parafii katolickiej. W latach 1803–1805 został wybudowany nowy kościół, według projektu Jana Michalscha, z fundacji Alojzego von Liechtensteina. Ta świątynia przetrwała w nie naruszonym stanie do początków 1945 r. W wyniku działań wojennych kościół został zbombardowany i spalony. Dotychczasowi mieszkańcy zostali wywiezieni, a ich miejsce zajęli głównie przesiedleńcy ze wschodnich województw wcielonych do Związku Sowieckiego.

Nowi mieszkańcy

parafii Zawiszycy i ich potomkowie pod kierunkiem kolejnych proboszczów podnieśli z ruin swoją świątynię i nadal troszczą się o jej piękno. Choć wspólnota parafialna liczy około 350 mieszkańców, trzeba podkreślić wiel-

Kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny został podniesiony z powojennych ruin staraniem parafian pochodzących głównie ze Wschodu

kie zaangażowanie parafian i ich ofiarność, bez których niemożliwe byłoby przeprowadzenie szeregu remontów, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat przeprowadzono. Sporo inwestycji związanych z remontami kościołów dofinansują władze gminy z Głubczyc. „To wy-

nik dobrej współpracy parafii z samorządem” – mówi ks. proboszcz Jacek Kuczma. Podczas uroczystej Mszy św. jubileuszowej modlono się m.in. za budowniczych, fundatorów i kolejnych duszpasterzy, którzy kiedykolwiek pracowali w Zawiszycach. Po wojnie proboszczami w tej parafii byli: ks. Michał Witkowski, ks. Alfred Gdynia, ks. Michał Norek, ks. Jan Korzeniowski, ks. Wiktor Pieleśz, ks. Mikołaj Twardoch, ks. Mieczysław Kleszczyński, ks. Edward Skrzypczyk, ks. Julian Iskra, ks. Krystian Giemza, ks. Mirosław Lipowicz, ks. Jan Jankowski i ks. Jacek Kuczma. **Z**

Zdarzyło się w Przylesiu

Wakacyjna olimpiada

Już po raz drugi dzieci i młodzież z parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Przylesiu uczestniczyły w Parafialnej Miniolimpiadzie.

W sobotę 30 lipca na „stadionie” przy plebanii zebrało się około 50 osób, aby rywalizować w przeróżnych konkurencjach. Najmłodszy w wielkim zaangażowaniu rywalizowali w nowatorskim zestawie dyscyplin pod wspólną nazwą „wyglupianie-przewracanie”, natomiast dzieci starsze i młodzież zdobywały olimpijskie laury w takich konkurencjach, jak siatkówka (męska, damska i pomieszana), dwa ognie, piłkarski tor przeszkód i przeciąganie liny. Nie zabrakło oczywiście olimpijskiego znicza, a główną sędzią zawodów była Irena Madej, nauczycielka wychowania fizycznego.

Uroczyste wręczenie medali olimpijskich i pamiątkowych dyplomów wszystkim uczestnikom zawodów odbyło się w niedzielne popołudnie podczas parafialnego festynu. W jego programie – oprócz różnych atrakcji kulinarno-artystycznych – znalazł się także mecz siatkówki pomiędzy młodzieżą a rodzicami. Na koniec wszyscy mogli upiec sobie kielbaskę przy ognisku. Mimo przelotnych opadów deszczu wspaniała zabawa przy

**Nagrodzeni
uczestnicy
Parafialnej
Miniolimpiady**



muzyce trwała do samej północy. Dodać trzeba, że zorganizowanie tej imprezy stało się możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu dziewcząt z parafialnej scholi, a chyba najlepszą nagrodą dla organizatorów było powtarzające się pytanie dzieci, czy olimpiada będzie znowu za rok...

Ks. ZYGMUNT CZECH

Książki nawet za złotówkę

Antykwariat z klimatem

W czasach likwidowanych księgarni każda nowa „powierzchnia handlowa”, na której można zobaczyć i kupić książkę, cieszy. Tym bardziej jeśli jest to sklep, w którym panuje klimat przyjazny dla czytelnika i jego kieszeni.



Kędzierzyński antykwariat różni się od typowej księgarni

Dwóch młodych ludzi z Kędzierzyna-Koźla – Przemysław Hnaupek i Jakub Czajka – założyli antykwariat, w którym od razu wyczuwa się atmosferę sprzyjającą miłom książkowym. W urządzonym z fantazją wnętrzu można usiąść, poczytać, przy okazji posłuchać dobrej muzyki, jakiej nie puszcza żadna „nowocześnie sformatowana” radiostacja. – Tylko od nas klient może wyjść z torbą 20 książek, za które zapłaci w sumie 20 złotych – mówi Hnaupek. Rzeczywiście, w dwóch starym typu walizkach rozłożone są książki za złotówkę. Tyle na przykład kosztuje tom „Sagi rodu Forsythów”. – Ludzie trzymają książki w piwnicach i nie mają co z nimi zrobić, więc kupujemy je, sprzedajemy o te dwa złote więcej i wszyscy są szczęśliwi – mówi młody kędzierzyński antykwariusz. Można tu również za parę złotych kupić lektury szkolne, klasyków literatury, podręczniki akademickie. W kędzierzyńskim antykwariacie, mieszczącym się przy ul. Wojska Polskiego, skupują nie tylko książki, ale i stare winylowe płyty.

AK

Czwarta rano

DOBRA RADA

Półowa wakacji za nami, zegar zaczyna tykać coraz szybciej. W tym punkcie roku wzmagające się poczucie nostalgii ustępuje we mnie przynajmniej na dwa, a ściślej mówiąc – trzy dni, poczuciu spokoju. To za sprawą święta Przemienienia Pańskiego, które jakoś nastraja mnie optymistycznie, oraz następującego dwa dni potem wspomnienia św. Dominika, które z kolei dodaje mi nieco wiary, także w ludzi. 7 sierpnia, jako „dzień przejściowy”, mija równie miło.

Dominikanów darzę instynktownym zaufaniem, nie potrafię nawet wytłumaczyć, skąd się ono bierze, bo w życiu miałem raczej sporadyczne z nimi kontakty. Może stąd, że wielokroć trafiałem na teksty dominikańskich pisarzy czy kaznodziejów, które – mówiąc najprościej – podobały mi się. Myślę, że m.in. dlatego, że twardo trzymały się życia, nie lejąc duchowej wody. Ostatnio „podoba” mi się o. Ian Hislop, Szkot, były prowincjał, który podczas uroczystości ślubów zakonnych powiedział do swych młodych współbraci: „Kiedy sięgnę wzrokiem wstecz, a wiele lat spędziłem w zakonie, myślałem o wszystkim tym, co tak usilnie starałem się osiągnąć. Często wyęczałem siły, aby coś zbudować, aby pozostawić po sobie jakiś pomnik, a po mnie przychodził jakiś kompletny idiota i obracał niwecz to, co z takim mozolem skonstruowałem, nazywając to postępek. Chciałbym wam dać dzisiaj dobrą radę – jakiegokolwiek by były wasze plany i jak bardzo staralibyście się je urzeczywistnić, Bóg i tak pokrzykuje wasze drogi!”

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

Pw. św. Jadwigi Śląskiej w Skoroszycach

Pod opieką św. Jadwigi

Trzy wsie i trzy kościoły tworzą wspólnotę parafialną św. Jadwigi Śląskiej z parafialnym kościołem w Skoroszycach, filialnymi – MB Częstochowskiej w Czarnolesie i MB Wspomożenia Wiernych w Mroczkowej.

Każda z miejscowości ma swoją radę, czyli grupę wiernych troszczących się o swój kościół, która wspólnie z ks. proboszczem planuje prace, gromadzi fundusze, dokonuje rozliczeń. – To bardzo ważne, by parafianie mieli swój udział w podejmowanych zadaniach, pracach i parafialnych uroczystościach religijnych. I to parafianie mają swój udział w sposobach obchodzenia tych uroczystości, w kulturowaniu utrwalonych od lat obrzędów i w szczególnym umiłowaniu wybranych nabożeństw – mówi ks. Krzysztof Dziubek.

Zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca sprawowana jest w intencji członków różnanco- wych Msza św., poprzedzona wspólnym śpiewaniem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. W drugą niedzielę miesiąca o godzinie piętnastej wierni licznie uczestniczą w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego. W Mroczkowej, w kościele o tradycjach pątniczych, ze szczególną czcią sprawowane są nabożeństwa do Matki Boskiej Fatimskiej, 13. dnia każdego miesią-



JERZY STEMPLEWSKI

ca, od maja do października. W pierwsze pięć miesiąca kultywowane jest nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa z licznym udziałem wiernych; zawsze przed tym nabożeństwem jest czas na sakrament pokuty. Dobrze przyjmowane są też nowe obrzędy, jak na przykład święcenie samochodów podczas nabożeństwa do św. Krzysztofa; w tym roku przyjechało ponad 40 pojazdów.

Zadbany kościół i otoczenie

Kościół parafialny św. Jadwigi jest zabytkową budowlą z 1738 roku; w roku 1746 kościół został przedłużony o część z wieżą. Po zniszczeniach wojennych został odrestaurowany w 1949 roku. Wówczas przeniesiono do niego ołtarz, białe ławki z kaplicy zamku w Niemodlinie. Za poprzednika, ks. proboszcza Jerzego Chyłka, parafialny kościół został gruntownie odnowiony i obecnie jest w bardzo dobrym stanie, estetycz-

nie urządzony i ozdobiony. Także w okresie probostwa ks. Chyłka wybudowano w pobliżu kościoła kaplicę przedpo- grzebową.

Ostatnio ks. Krzysztof Dziubek zadbał o nowe funkcjonalne wyposażenie zakrystii, wstawiono wykonane na zamówienie szafy oraz założono ogrzewanie. Z pomocą parafian odnowił plebanię i jej otoczenie, zabudowania gospodarcze, w których jest salka katechetyczna, siłownia dla młodzieży. Obok młodzież urządziła miejsce spotkań pod gołym niebem i przy ognisku. Trzeba przyznać, że otoczenie kościoła i plebanii jest zadbane, pełne zieleni, krzewów i kwiatów. Ale jak stwierdza ks. proboszcz, udział w tym ma wielu parafian: – Którzy zawsze pomogą, naprawią, pomalują. Zawsze można liczyć na młodzież, a zwłaszcza na ministrantów i ministrantki ze Skoroszyc, Czarnolasu i Mroczkowej.

TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ

Kościół parafialny w Skoroszycach został w ostatnim czasie gruntownie odnowiony

KS. KRZYSZTOF
DZIUBEK

święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1990 roku. Był wikariuszem w parafii Matki Bożej w Raciborzu, w parafii św. Dominika w Nysie i w parafii Marii Magdaleny w Dobrodzieniu. Od 19 sierpnia 2002 r. jest proboszczem parafii św. Jadwigi Śląskiej w Skoroszycach.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Każda wieś ma swój styl życia, swoje tradycje i zwyczaje. Uważam, że to bardzo ubogaca ludzi, którzy potrafią szanować swoją przeszłość, ale też potrafią otwierać się na świat, na drugiego człowieka. Staram się uszanować te zwyczaje, dlatego w każdym kościele jest trochę odmienny śpiew i sposób obchodzenia uroczystości. Cenię sobie konsekwencje wiernych w realizowaniu wielu postanowień. Gdy przyszedłem do parafii, a jest to moja pierwsza placówka proboszczowska, miałem wiele niepokoju, czy poddam wszystkim obowiązkom, czy należycie spełnię posługę duszpasterską w trzech kościołach. Okazało się, że moimi największymi pomocnikami są moi parafianie, którzy pamiętają o wszystkich ustaleniach, potrzebach, dbają o kościoły i o życie religijne. Wspieramy się wzajemnie i wzajemnie się mobilizujemy, żeby zachować w należytych proporcjach dbałość o życie religijne i o sprawy rzeczowe. Czasami ja jestem inicjatorem czegoś, a czasami parafianie. Gdy w Roku Różańcowym zachęciłem wiernych w Mroczkowej do powołania różnanco- wych, to podjęli się tego wyzwania i teraz co miesiąc zmieniamy tajemnicę i modlimy się wspólnie. Każda miejscowość sama dba o swój cmentarz, sprząta kościół i ozdabia go kwiatami na każdą niedzielę i święta.